

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 54.

Wągrowiec, niedziela dnia 11 maja 1930 r.

Rok V.

Występy Endeków w Gdyni

Młodsi Obwiepalczyki zakładają obchód
Uroczystości 3-go Maja.

Zajęcia członków O. W. P. doniosłem brzmieniem rozlegają się na łamach prasy — wypisując, wyolbrzymiając fakty niezgodne ze sobą i rzeczywistością. Na podstawie wiarygodnych źródeł staramy się wypadek wyświecić w perspektywie prawdy.

Spółeczeństwo gdyńskie od dawna przygotowało się do obchodu pod hasłem zgody i jedności. 25 kwietnia na zebraniu delegatów wszystkich związków i stowarzyszeń pod tym względem zapadła jednomyślna uchwała. Dzień 3 Maja wyznaczono na zjazd delegatów „Młodych z Obwiepola”. Z tej racji już dzień poprzedni kilkuset młodzieńców przyjechało do Gdyni z całej Polski.

Normalnym trybem rozpoczęła się uroczystość 3-Majowa nabożeństwem w kościele, w którym brali udział również członkowie zjazdu. Gdy po nabożeństwie uformował się i wyruszył pochód, złożony z wojska i wszystkich organizacji społecznych — zjazdowicze O. W. P. uchylił się zupełnie od wzięcia udziału i gromadnie poustawiali się wzdłuż drogi pochodu — w trakcie czego urządzili sobie wrzaskliwą demonstrację contra poszczególnym stowarzyszeniom biorącym udział w pochodzie. Goście zachowali „takt przyzwoitego zachowania” — pozwalając sobie wygwizdywać i czynić hałaśliwe uwagi, wynosić chóralskie okrzyki pod adresem przywódców oraz na ich komendę.

Uroczysty obchód 3-Maja został niespodziewanie zmacony i zakłócony przez niepożycialnych, młodych polityków z Obwiepola.

Niesłychane oburzenie wywołała wśród Gdyńian — ta ordynarna manifestacja przybyszów i zakłócanie Święta Narodowego.

Tylko uroczysty nastrój przepojony idea braterstwa nie pozwolił na to, żeby doszło w czasie pochodu do gremjalnego a radykalnego sposobu poskromienia nietaktownych wybryków „młodych”.

Po skończeniu uroczystości miejscowe społeczeństwo dało słuszny wyraz swemu oburzeniu odpowiednią do zachowania „miłych i spokojnych gości” — manifestacją przeciw zjazdowi.

Skoro władze bezpieczeństwa o tem się dowiedziały, przedsięwzięły staranne kroki obronne zjazdowiczów.

O godz. 15-tej przed hotelem Centralnym, gdzie zjazd rozpoczął swe obrady zaczęły napływać grupy demonstrantów.

Jak się okazało, przed wejściem dzierżyła już straż uzbrojona w krótką broń bojówką endecka. Między demonstrantami a bojówką doszło od razu do ostrego starcia, przyczem „bojówkarze” użyli broń oddając w stronę demonstrantów kilka strzałów.

Policja przedko zajęcie zlikwidowała, jednak odgłos strzałów zwałił coraz większe tłumy, które wobec awanturniczych „gości” przybrały groźną postawę.

Wynik starcia okazał, że kilku osób zostało zranionych kamieniami.

Pod ochroną policji członkowie zjazdu przeszli na „Górę Kamienną” gdzie dokończono obrady pierwszego dnia.

W drugim dniu zjazdu Obozu Wielkiej Polski stosownie do programu miało odbyć się zebranie kierowników. Zamówioną salę — właśc. hotelu Centralnego odmówił. Z taką samą odmową spotkała się delegacja i w innych lokalach. W takich warunkach delegaci udali się nad morze chcąc odbyć zebranie pod gołym niebem.

Policja, by nie dopuścić do dalszych awantur — wobec wrogo usposobionych Obozowi Gdyńian — udaremniła ten zamiar.

Nadzwyczajnej czujności władz należy zawdzięczać, że nie doszło do krwawego przelewu krwi w chwili tak naprężonej.

W czasie odjazdu olbrzymi tłum temi samymi gwizdami dał dowód oburzenia — za wdzięczność w gościnie, którą młodzi należą nie ocenili.

Występ młodych Obwiepalczyków w Gdyni bynajmniej chłuby żadnej im nie przysporzył, patrząc z punktu widzenia sympatyj — co dopiero bezstronniczego?!

Min. Kwiatkowski obiecuje poprawę sytuacji w handlu, przemyśle i rolnictwie

Warszawa, 10. 5. P. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski podejmował przedwczoraj przedstawicieli rządu, sfer finansowych, przemysłu i handlu oraz rolnictwa celem wzajemnej wymiany poglądów o obecnej sytuacji gospodarczej.

Wobec licznie zebranych gości p. minister podkreślił panujące w społeczeństwie stosunki natury materialnej i psychicznej, uważając, że przynęcenie społeczeństwa wydaje się być zbyt przesadnym. Następnie p. minister zaobrazował wytyczne programu gospodarczego rządu, zaznaczając, iż pod tym względem posuwamy się stale

naprzód. Również przedstawił program doraźny rządu w związku z obecnym przesileniem gospodarczym oraz możliwości jego złagodzenia.

Aczkolwiek sytuacja jest ciężka, to jednak zdaniem p. ministra, zabiegi rządu w kierunku poprawy muszą dać wynik pożądany. P. minister z całym naciskiem stwierdził, iż jesteśmy państwem o ustroju kapitalistycznym i że inicjatywa prywatna ma pełne pole do całkowitego rozwoju.

W dyskusji, która się wywiązała po przemówieniu p. ministra wyrażono zaufanie do programu gospodarczego rządu.

—o—

Zbrojenia Włoch na morzu

Citta del Vaticano, 10. 5. „Osservatore Romano” w artykule wstępnym, zatytułowanym „Niepokoje”, zwraca uwagę na skutki spuszczenia na wodę statków wojennych włoskich — w opinii publicznej świata. Organ Watykanu, biorąc pod uwagę oświadczenia rządu włoskiego, iż chodzi tu wyłącznie o cele obronne, przytacza głosy francuskie, stwierdzające, że nowe zbrojenia morskie Włoch prowadzą do znacznej przewagi floty włoskiej, przynajmniej w pewnych kategoriach statków wojennych. Dziennik przytacza również sąd krytyka morskiego angielskiej „Morning Post”, który stwierdził, że niektóre z jednostek bojowych morskich, spuszczonej

na wodę ostatnio przez Włochy, posiadają techniczną wyższość nad jednostkami tej samej kategorii floty wojennej angielskiej.

Wszystko to budzi pewien niepokój, aczkolwiek organ Watykanu stwierdza, że nie należy oddawać się zbytniemu pesymizmowi, gdyż pozostaje jeszcze konferencja rozbrojeniowa w Genewie, na której państwa dojdą może do porozumienia w sprawie zbrojeń. Kierownicy polityki międzynarodowej w chwili obecnej zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka spada na ich barki, i to poczucie stanowi pokład idealny i materialny nadziei, że nastroje wojenne uspokoją się.

—o—

P. Dewey opowiada o swych przygodach w Rumunii

Waszawa, 10. 5. Po powrocie do Warszawy p. Dewey w następujący sposób opisał przygodę, jakiej padł ofiarą w Rumunii.

Byłem zaproszony na obiad do księżnej Bibescu, której rezydencja mieści się pół godz. jazdy od Bukaresztu. Około północy wracałem z panią Szembekową i posłem Davillą. Nagle szofer zwolnił bieg i zauważyłem gruby sznur przecinający szosę. Szofer zatrzymał samochód w odległości 30 metrów od sznura. Potem nagle wypadło z rowu 5-ciu drabów, którzy mieli w rękach rewolwery. Doradziłem szybko pani Szembekowej, aby zdjęła biżuterię i ukryła ją pod poduszkami samochodu. Sam rzuciłem pod poduszkę złoty zegarek, który, będąc pamiątką

rodzinną stanowił pewną dla mnie wartość.

Szofer chciał ruszyć z miejsca, lecz w tem dwaj inni drabowie wystrzelili z rewolwerów do samochodu. Kule przeszły tylko szyby samochodu, lecz nikogo nie zraniły. Prerażonej pani Szembekowej nie udało się ukryć biżuterji, tak, że przystąpił do niej bandyta i zdarł jej biżuterję. Pan Davilla zaczął czule przemawiać do bandytów, ażeby oszczędzali pasażerów, gdyż pani Szembekowa jest żoną posła polskiego a pan Dewey zajmuje wysokie stanowisko, doradcy finansowego rządu polskiego. Pod wpływem tych słów rabusie znacznie oględniej odnosili się do nas. Przeszukali nam kieszenie i zabrali znajdującą się w nich gotówkę.

—o—

Poincaré znów na widowni życia politycznego

Paryż, 10. 5. B. prezydent republiki Poincaré powrócił już całkowicie do zdrowia i udał się w tych dniach do Lotaryngji dla wzięcia udziału w obradach departamentalnej rady generalnej. Wiceprezes tej rady p. Maginot, powitał go, zaznaczając, że Francja potrzebuje jeszcze jego usług. Prasa pravicowa woła o ponowne

oddanie w ręce Poincarégo steru nawy państwowej. „Journal des Debats” apeluje do współrodaków, prosząc ich, aby nie eksploatowali wyłącznie dla siebie tego męża opatrnościowego, którego energia i niezmordowany zapał należy do całej Francji, a nie do jednej prowincji.

—o—

O zabójstwo żony

L w ó w, 8. 5. (PAT). W tutejszym sądzie wojewskim zapadł dziś wyrok w procesie przeciwko sierżantowi 6 p. lotn. Edwardowi Jacht-holzowi, oskarżonemu o zabójstwo żony.

Oskarżony przyznał się w toku rozprawy do popełnienia zabójstwa, zaznaczając, że działał w stanie nietrzeźwym. Znawcy lekarze wydali orzeczenie stwierdzające, że oskarżony działał w stanie zamroczenia umysłu.

Sąd wydał wyrok uwalniający od winy i kary.

Wynik z dotychczasowych rozgrywek ping-pongowych. Rozgrywki ping-pongowe o mistrzostwo S. M. P. wykazały następującą ilość gier i punktów: 1) Przeracki g. 12 punkt. 24, 2) Wachowiak g. 11 pkt. 21, 3) Pijanowski g. 12 pkt. 15, 4) Kozłowski g. 10 pkt. 14, 5) Bury g. 11 pkt. 14, 6) Walczewski g. 7 pkt. 10, 7) Albrecht g. 9 pkt. 9, 8) Seyfried W. g. 7 pkt. 8, 9) Przybył g. 8 pkt. 8, 10) Grabarek g. 5 pkt. 7,

11) Saja g. 9 pkt. 7, 12) Korek g. 10 pkt. 6, 13) Witt g. 8 pkt. 4, 14) Widziński g. 4 pkt. 2.

Następne rozgrywki odbędą się w sobotę, 10 bm. o godz. 20-tej.

Ćwiczenia bojowe członków PW. Z okazji „Tygodnia L. O. P. P.” urzęda Powiatowa Komenda PW. w niedzielę, dnia 25 maja br. pokazowe ćwiczenia bojowe, mianowicie natarcie oddziału na umocnionego nieprzyjaciela. Pokazane będą przytem następujące fazy natarcia: zajęcie stanowiska ogniowego, właściwe natarcie, przejście przez ogień artylerji, przejście oddziału przez gazy i dymy bojowe (pogotowie gazowe, alarm gazowy) i wykonanie szturm w maskach gazowych. Ćwiczenia powyższe będą wykonane przez „Jednostkę doświadczalną PW.”. Dochód imprezy będzie przeznaczony na L. O. P. P.

Na ekranie Kina „Metropolis” ukaże się dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wielki film z ulubienicą świata Collen Moore pt. „Panienka z barem na kółkach”.

Następcą Gandhiego został Patel

Londyn, 8. 5. Położenie w Indjach stanowi w dalszym ciągu wielkie zagadnienie interesujące sfery gospodarcze i polityczne w Anglii. Według ostatnich wiadomości objął kierownictwo ruchu nacjonalistycznego po Gandhim Patel, który ustąpił niedawno dobrowolnie ze stanowiska prezesa parlamentu indyjskiego. Patel zamierza opracować wraz ze swoimi zwolennikami obszerny program bojkotu towarów angielskich i zagranicznych materiałów odzieżowych. Bojkot gospodarczy jest, zdaniem Patela, najważniejszym środkiem walki z Anglią.

W dalszym ciągu w rozmaitych dzielnicach kraju panują poważne rozruchy. Pomiędzy policją a powstańcami doszło w środę do starć, w pobliżu Czitagongh, przyczem zabito 4 Hindusów i jednego Europejczyka, a raniono kilkanaście

osób. Dalsze utarczki miały miejsce w okolicy Kalkuty i Bombaju. Oficjalny komunikat o rozruchach przedwczorajszych w Delhi przyznaje, że chodziło o poważniejsze starcia i że około 300 osób zostało rannych. Anglicy koncentrują obecnie swoje siły wojskowe w prowincjach północno-wschodnich, gdzie, jak zwykle znajduje się centrum rozruchów.

Londyn, 7. 5. W Izbie gmin sekretarz stanu do spraw Indyj oświadczył, że z wyjątkiem niektórych miejscowości w okolicach Bombaju oraz pewnych miejscowości na pograniczu północno-zachodnim nie zaszło nigdzie wypadków zakłócenia spokoju. Ludność muzułmańska trzyma się na uboczu w stosunku do akcji nieposłuszeństwa.

Krwawe starcia w Indjach

Sholapur, (Prowincja Bombaj), 8. 5. W czasie rozruchów, do których doszło tu w dniu dzisiejszym, 25 osób zostało zabitych a zgorą 100 odniosło rany. 6 budynków komisariatów policyjnych, budynek sądowy oraz wiele składów z napojami alkoholowymi zostało podpalonych. Na miejsce rozruchów wysłano angielski oddział wojskowy.

Bombaj, 8. 5. W Sholapurze, w pobliżu Bombaju doszło dziś do niezwykle ostrego i krwawego starcia pomiędzy policją a hindusami. Tłum krajowców zaatakował posterunek policyjny, który cofnął się na całej linii. W czasie starcia zabitych zostało 25 osób. Około 100 osób odniosło rany. Demonstranci podpalili następnie 6 rewirów policyjnych, budynek sądowy i wszystkie składki, w których sprzedawano napoje alkoholowe.

Władze wysłały do Sholapur oddział wojska angielskiego.

Londyn, 8. 5. W związku z rozruchami w Sholapur donoszą z Bombaju, że starcie powstało na tle zakazu, wydanego przez policję miejscową a zabraniającego ścinania drzew palmowych, z których pni wyrabia się pewne napoje alkoholowe. Walki z policją trwały trzy godziny. Jak donoszą ze źródła angielskiego, wobec przewagi powstańców policja zmuszona została do cofnięcia się. Według dotychczasowych wiadomości po stronie policji jest dwóch zabitych.

Przypuszcza się, że policja nie zdoła się utrzymać do nadejścia posiłków wojskowych, które zostały pospiesznie wysłane z pobliskiego garnizonu.

Otwarcie Kongresu Eucharystycznego w Kartaginie

Tunis, 8. 5. Kongres Eucharystyczny rozpoczął się procesją, w której wzięło udział 5 kardynałów, 100 biskupów, wielu księży, ministrów,

i innych przedstawicieli władz, dygnitarze duchowni i świeccy, gwardja honorowa i tysiące publiczności.

—o—

Z zawodów śpiewaczych w Poznaniu

Z Poznania donoszą:

W ub. niedzielę 13 chórów poznańskich w Auli Uniwersyteckiej walczyło o palmę pierwszeństwa.

Mistrzostwo w kat. III zdobył chór z Zabikowa kol. pod batutą p. Woźnego, osiągając 32²/₃ p., a w kat. II chór z Główniej (32 p.) pod batutą p. Rucińskiego.

Na popis chórów kat. III składały się: utwór konkurs. „Czemuż ci mi” St. Wiechowicza, kat. III utwór konkurs. „Leciały gonsanki” J. A. Maklakiewicza. Prócz utworów konkursowych chóry odśpiewały cały szereg pieśni ludowych.

Produkcje chórów spotkały się z uznaniem publiczności.

Po zawodach nastąpił popis połączonych chórów pod dyktando p. Barwickiego.

Sąd stanowili: prof. Kwaśnik, prof. Wiechowicz i prof. Miętus.

Sprawa budowy pancernika B.

Berlin, 8. 5. (PAT). Komisja budżetowa Reichstagu odrzuciła 19 głosami przeciwko 13 pozycję, zawierającą pierwszą ratę na budowę pancernika B.

Bunt Annamitów w Kantonie

Paryż, 8. 5. (PAT). Potwierdza się wiadomość, że w Kantonie zbuntowani Annamici wystąpili przeciwko oddziałowi policji, która musiała użyć broni palnej. Napastnicy uciekli, pozostawiając na placu 20 zabitych i 20 rannych.

Wiele osób uwięziono.

Migawki

W Wagrowcu nie nowego

— Oooo, witam! skąd to, skąd?...
— Ze świata...
— Dawno już się nie widzieliśmy...
— Zawsze długi okres czasu...
— Cóż pan tu porabiasz?...
— Szukam szczęścia... wrażeń... tematu...
— Nie znajdziesz pan u nas...
— Naprawdę?... a wrażeń!...
— Skądże, panie?...
— Tematu?...
— Wszystko stare...

Na Kościuszki

— Jak widzę Wagrowiec rozwija się, odmładza.
— Nie bardo,
— Przyozdabia się za to w strojną szatę zieleni.
— Już od dawna, prawie corocznie czyni podobnie.

— A ludzie?
— Metodą Weronowa...
— Wszak nowość
— Stary wynalazek.

— Lecząc panie na korcie uprawiają sport biały...
— Dla panów...
— Nie rozumiem...

— Względem panie, względy, grędy, urzędy... jakby się wyrazić, zapoznania się, randki... panie, zresztą nie od dzisiaj.

— Uważam, że piękność raczej celem, smukłość linii
— Stara piosenka: harmonia dusz... czuść... i serce...
— Trudno wierzyć? wychodzą zamaż?

— Brak gotówki.
— U kobiet czy panów —
— Tu i tam zawsze to samo.

(ch)

Ze sceny

(Ponad śnieg — dramat w 3 akt. Żeromskiego.)
(urząd. przez K. S. „Nielba” dnia 4. V. 1930)

Autor „Ludzi bezdomnych”, „Urody życia” — nie tylko jest mistrzem słowa; ale psychologiem — bohaterowie jego są naskicowani na głębokim podłożu psychicznym. Wobec czego odtwarzanie jego sztuk scenicznych — nie może wstępować w obręb sztuczności, ani bezgranicznej swobody — lecz polega na głębokim wczuwaniu się w rolę i sytuację...

Duet miłosny — Wika i Ireny zmaćnany despotycznym nakazem matki — wprowadza na widowie Helenę.

Cały spłot intrygu Rudomskiej na podkładzie materialnym unicestwia zamiary dwojga kochających się dusz. Helena kocha Wika bez wzajemności. Zawiazuje się „trio” kochania. Młodzi uciekają „bez zezwolenia” matki wiążąc się pierścieniem małżeńskim. Miłość nie wystarcza do życia. Trudności materialne powodują oziębienie uczuć Ireny małżonki. Doradca prawa adw. Swiatobor w sprawach majątkowych z matką — staje przyjaciele domu — i kochankiem — uwodzicielem.

Z trójkąta małżeńskiego adwokat wychodzi zwycięsko. Irena ulega namowom pokus — i wraz opuszczają męża. Wybuch wojny światowej powołuje Wika w szeregi armji. Wracza z niej jako invalid — bez ręki i nogi — w progi matki. Otacza go swą opieką Helena siostra miłosierdzia. Bolszewicy wkraczają w obręb dworku (na kresach wschodnich). Danteskie sceny rozstrzeliwania.

Akcja cała przeplatana niemi postaciami drugorzędnych — które są tamą i zarazem torem, po którym toczą się losy młodych. Momenty są przepiękne, pełne emocjonalnych napięć nerwowych — lub dla kontrastu pięknych i czułych scen sielankowych...

P. Bosiacka w odtwarzaniu roli matki grała bez większych usterek, w niektórych chwilach doskonale (przekleństwo). W całości okazywała brak charakteru despotycznego — jaka cechować ją powinna. (Kwestia usposobienia życiowego?)

Aktor musi mieć głos czysty, doniosły i zrozumiały — którymi zaletami niestety nie mógł się poszczycić p. Kaźmierski — (Wiko). Choć ruchy, dykcja, pozy były wykonane z całą precyzją — niekiedy do przesady — jednakowoż piękne zawsze!

Nie mogła się zbyt wybić w swej roli p. Stefaniakówna (Helena). Lecz jako siostra miłosierdzia imponowała i zachwycała swą słodyczą i anielską (czy tylko naturalną?)

Jednomyślnie widzowie zaopiniowali najlepszą grę p. Kurdykowskiej (Ireny). Podzielać to zdanie — jako żona. W charakterze kochanki były małe niedociągnięcia.

Uważam, że lepiej byłoby zachować postawę Don Juana w sednach miłosnych — niż wzruszonego studenta — choć ostatni lepiej działa na widzów i wywołuje większe wrażenie. Prawda, że w oświadczeniach i szepcankach miłosnych zapomina się „języka” i czasem się „jaka” — lecz na scenie nie wypada. Może p. Andraszak z racjonalną świadomością to uczynił jako zakochany student — a nie adwokat. Mimo to gra — wszystkim się podobała — aż do zardłości. Ze zrozumiałych przyczyn!

Coś ze sienkiewiczowskiej sługi zachował (Joachim) p. Kaniewski. Gra nie sztuczna z pewną realnością odтворzona.

Z całą swobodą i rzetelnością reprezentował oficera bolszewickiego p. Tyborski.

Dekoracja, choć nie wspaniała do przepychu, lecz gustowna i z pewnym smakiem artystycznym — zasługa p. Pierzchalskiego.

Sumę wszystkich okłasków i laurów (nie wawrzynowych) aktorskich zebrał za swą reżyserję umiejętna, staranna finezję wszystkich ról p. Andraszak i p. Malak...

Mimo powodzenia i kasowej frekwencji, publiczność nie dopisała w takiej mierze, na jaką zasługiwała wartość literacka sztuki oraz gra piękna i zachwycająca — jak na amatorów.

St. Ch.

E. Wielowieyska

54

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

Powstańców 31-go i 63-go roku. Rewolucjonistów z lat dziesiątka ostatniego — studentów-zapałców, Olgierdowi Korwiczowi pokrewnych, przeciw ducha narodowego gwałceniu porywających się rozpacznie... Legjony wreszcie, których straż najprzedniejsza w mogile owej krewnej złożona.

Duchem bratnim, miłującym żołnierza polskiego, formacje w Rosji objął — ofiarnością szczytną, jak Witold Horoch, niby rubiny bezcenne na szlaku pielgrzymstwa lśniącego... Łańcuch jeden, nieprzerwany — ogniwami doli wspólnej i cierpienia — ideałów jednaki na śmierć i życie sprzęgnięty. Tradycja, z pokolenia w pokolenie przekazywany dogmat walki o niepodległość, odnawiał się, przeżył — bojowników nowych przysparzając idei...

Ofiar tyle. Krwi tyle. Pokolenie czwarte, życie ojczyźnie żyło w dani.

Zali nie dosyć jeszcze??

Cienie nocy zasnuwały zwolna kurhan Wąsowicza. Mgła wieczoru osrebrzyła pole.

Nieruchomo kłęczał legjonista, duchem w zaświatach obujący. Nieruchomo rysowała się sylweta konia wiernego.

Dwa posągi żywe, w odczuciu przeżyć stężełe — skamieniałe w rozpamiętywaniu.

— — — — —

Od stepu, jarów szmery szły tajemnicze. Roz-

howory ciche — zawodzenia. Sądy jakoweś rozgrywały się w koncyliabule nocy.

Z nad pół choćmiskich wichrem powiało.

Rycerzy pancernych huf, w kołczugach stalowych z chrzęstem przelata. Z łukiem napiętym, chmarą strzał osłonięty pierzcha pohaniec. Zaporożec dziki ze spisa, w jarze się czai. Ataman pada.

Skowytem puszczyka zaśmiała się upiórzyca.

Zakębiło się w chmurach. Zygzakiem błyskawicy przecięło niebiosą.

Cisza.

W poświacie miesiąca ułanów siwych szwadron pomyka. Bliźny na piersiach krwawe. Sztandary w ręku. Gwiazda Polski wschodząca ich wiedzie.

Znikli w obłoku.

Pienia drgają w powietrzu. Szlochy.

Dziwy dziwne nocami na „dzikich polach” się odprawują.

Nie dojrzeć ich okiem śmiertelnym, ni uchem dosięgnąć, w odgłosy przyziemne wstuchanem...

„Duch dziejów” nad pobojuwiskami przeciąga.

— — — — —

XXVIII.

Witolda śmierć kirem Mościska okryła.

Jeśli słodyczą sercu rodzica i matki były okoliczności zgonu — nimbem bohaterstwa syna utraczonego otaczające, w apoteozie przekazujące go potomnym — niemniej, grom ów niespodziewany godząc w nich, odporność żywotną podciął obojga, do ziemi postacie ich chyłąc.

Zbielał włos Adama Horocha krzepkiego do nie-

dawna i jarego. Zgasto oko żywe pani Róży łą przymione.

Cnoty wysokie, hart i nieugiętość w synów wszczepiała: matkom-spartankom upodobniona, obywatelami kraju widzieć ich pragnęła przedewszystkiem. Serce Spartanki opłakiwała poległego.

Janka, po wstrząśnieniach ciężkich, siłą woli słabość własną opanowawszy, w tygodni parę do Mościsk podążyła, by jako świadek nacożny i łącznik ostatni, opowieść smutną szczegółami uzupełnić.

Pamiętki po Witoldzie rodzicom wiozła. Pożegnania słowa. Nie zachwiała się przed obowiązkiem tym bolesnym.

Półki w Mościskach przebywała, życie lżejszem wydało się Horochom. Promieniem była im, mroki grobowe rozświetlającym obecnością samą. Jak córkę, kochali ją dawniej. Głębiej, uczuciem wdzięczności rodzicielskiej nieskończonej, pokochali ją teraz. Gdyby zawsze pozostała z nimi mogła — brzemień smutków dzieląc pospół — osamotnienia pustki nie czuli tak dojmująco...

Janusz uwiadomiony, z duszy dna rozdartej, listy stał przesmutne z obozu jeńców. Otucha krzepić pragnął rodziców, acz sam depresją beznadziejności nurtowany. Utrata brata — coraz posępniej rysująca się przyszłość kraju, burzami z zewnątrz i wewnątrz miotanego — podkopywała i w nim, przy braku akcji przymusowym, odporność dotąd zachowaną.

Jarczew i Głazów współczuciem serdecznym krewnych w doświadczeniu ciężkim podtrzymywały.

Marylinka uczuciem kłiwem ku Jance wybiegała, intuicją serca odgadując cierpienie jej skalę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 11 maja. Mamerta b. w.
Wschód słońca godz. 4,13 Zachód słońca godzina 19,40
Wschód księżyca godz. 18,26 Zachód księżyca godz. 3,39
Poniedziałek, 12 maja. N. M. P. Laskawej
Wschód słońca godz. 4,12 Zachód słońca godzina 19,42
Wschód księżyca godz. 19,49 Zachód księżyca godz. 3,53

Podziękowanie. Pan K. Grajkowski ofiarował zł 26, otrzymane z Kom. P.W. za instruowanie na kursie Przysp. Wojsk., dla IV. Drużyny Harc. im. Stanisława Staszica na budowę kajaka, za co składam serdeczne podziękowanie.
Marjan Polus, skarbnik dr-ny.

Zebranie powiatowe inwalidów wojennych. W niedzielę, dnia 11 bm. o godzinie 12.30 w sali p. Wierzejewskiej odbędzie się zebranie powiatowe Związku Inwalidów Wojennych R. P. Na zebraniu wygłosi referat prezes wojewódzki p. Stachecki z Poznania. Zjazd inwalidów zapowiada się dość licznie.

Jarmark w czwartek, 8 bm. ściągają do naszego miasta setki wozów wieśniaczych i dużo mieszkańców z okolicy. Bydła sprowadzono około 160 sztuk. Cena wahała się od 250—440 zł. Koni około 200 sztuk, cena 230—560 zł. Prosięta 6 tyg. za parę od 80—150 zł. Frekwencja kupujących nie była zbyt wielką. Dawał odczuwać się ogólny brak gotówki. Popołudniowy deszcz majowy spędził wszystkich z targowiska.

Z życia S. M. P. Miesięczne obrady zagał w ub. środę prezes p. Łukaszewski, witając członków, ks. patrona oraz przedstawiciela naszego pisma, odczytując zarazem porządek obrad. Same obrady rozpoczęło pieśnią „Witaj majowa jutrenko”. Odczytany protokół przyjęto. Z kolei nastąpił odczyt ks. patrona Scherwentkego, omawiający obecne położenie gospodarcze. Na zjazd delegatów do Poznania w dniu 10 i 11 bm., postanowiono wysłać dwóch delegatów. Z listy członków skreślono członka p. Wojneckiego za aroganckie zachowanie się wobec zarządu, patrona oraz członków. Ciekawa dysputa w wolnych głosach świadczyła o zrozumieniu przez członków pracy podjętej w stow., a po wyczerpaniu się punktów obrad zamknięto zebranie wspólną pieśnią „My chcemy Boga”.

Ostrzeżenie przed firmą „Niederländische Boden-Credit-Bank” w Amsterdamie! W ostatnim czasie stwierdzono szereg wypadków oszukańczej działalności instytucji pod firmą: „Niederländische Boden-Credit-Bank” w Amsterdamie, która zwraca się do różnych firm w Polsce z ofertami na udzielenie na dogodnych warunkach nisko oprocentowanych pożyczek hipotecznych.

Po zwróceniu się reflektantów do Boden-Credit-Banku otrzymują oni odpowiedź, że nieruchomości na które zaciągnąć chcą pożyczkę muszą być otaksowane przez taksatora banku niejakiego Kurta Dresslera zamieszkałego w Berlinie Pankow Parkstrasse 12c za co należy uiścić z góry do rąk taksatora względnie banku pewną kwotę (300—2.000 zł w zależności od wielkości obiektu).

Zainteresowani otrzymują następnie po dłuższym przeciągu czasu odpowiedź z Boden-Credit-Banku, że z powodu niskiej wartości sprzedanej pożyczki nie dostaną, względnie nie otrzymują żadnej odpowiedzi.

Cała manipulacja oszukańcza ma jedynie na celu wyłudzenie pewnej kwoty celem rzekomo koniecznego otaksowania obiektu reflektantów na pożyczkę.

Doniosły wynalazek w Danii. W Danii, klasycznym kraju gospodarstwa mlecznego dokonano ostatnio doniosłego wynalazku.

Na jednej z farm doświadczalnych czynione były od dłuższego czasu próby nad wynalezieniem jaknajlepszego sposobu kodensowania mleka. Próby te dały pomyślny wynik.

Na maszynach własnej konstrukcji farma produkuje obecnie mleko prasowane w arkuszach, lub też nawija je jak papier na cylindry tekturowe. Doniosły to wynalazek.

Automaty pocztowe. W ministerstwie poczt i telegrafów rozpatrywany był projekt wprowadzenia w większych urzędach pocztowych automatów do sprzedaży znaczków pocztowych.

Po wrzuceniu odpowiedniej monety — automat będzie frankował list lub kartę, odbijając stempel odpowiedniej wartości. Automat taki ustawiony będzie najpierw w urzędzie warszawskiej poczty głównej.

Chcą wygodzić przyszłym mężom. (Na podst. wywiadu). Kółko Włoszaniek z Wągrowca urządza w kuchni Konsumu Urzęd. 4 tygod. kurs gotowania pod okiem instruktorki p. Cizówny z Wielk. Izb. Roln. z Poznania.

— Mam 33 kursistki (w tem 12 z miasta). Prowadzę kurs na dwie zmiany. Jedna partja od 9—15 i druga od 15—21 — opow. instrukt.

— Co panie gotują? — Wszystko dobre rzeczy. Dwa razy w tygodniu wypiekamy ciasto. — Smaczne? warto się zaprosić? — Prosimy bardzo — odpow. wszystkie kursistki. — Jak

Lekno w dniu uroczystości Konstytucji 3-go Maja

Uroczystość w szkole. — Imponujący pochód. — Imprezy sportowe SMP.

Staraniem Komitetu miejscowego z kierownikiem szkoły p. Trojanowskim na czele urządzono obchód Konstytucji 3 Maja 1791 r. Rano o godz. 8-mej odbyła się uroczystość szkolna, która składała się z deklamacji, śpiewu i przemowy, wygłoszonej przez kierownika szkoły p. Trojanowskiego. W tym czasie zebrały się przed lokalem p. Czarneckiego miejscowe towarzystwa i udały się do kościoła. Za nimi podążała dziatwa szkolna z Lekna i okolicznych wiosek, prowadzona przez panów nauczycieli. W kościele odbyła się uroczysta msza św., zakończona litanją do Matki Boskiej i hymnem „Boże coś Polskę”.

długo potrwa kurs? — Skończy się 29 maja — i przewidujemy urządzić wspaniały wieczorek, wyborne ciasto. (Jak zeszłoroczny). Będą wprawdzie mogli sprawdzić, zasmakować nasze pieczywa.

— A może przy tej sposobności wybrać dobrą gospodynię...

Śmiech ogólny.

— Dowidzenia! — Prosimy częściej nas odwiedzać, goście mile widziani.

Spieszmy wszyscy wraz!

Z żałobnej karty. (Nagły zgon). Wczorajszej nocy zmarł nagle właśc. majątk. Czeszewo i Gręzin s. p. Nepomucen Sołtyński. Zmarły był długoletnim prezesem Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Gołanicy — oraz opiekunem, propagatorem i dobroczyńcą wszelkich towarzystw na terenie gołanieckim. Śmierć pograżyła w ciszę czynnego ideowca i społecznika.

„Requiescat in pace”.

Redakcja.

Robotnicy domagają się pracy. W dniu wczorajszym większe grupy bezrobotnych z miasta udały się do Magistratu — domagając się za pośrednictwem urzędu miejskiego od Wydziału Powiatowego zajęcia przy robotach miejskich, do których powoływani są pracownicy z okolicy lub zamiejscowi. (Do kwestji tut. bezrobotnych powrócimy jeszcze.)

Jak nie drzwiami to oknem. Pewien obywatel tut. w „różowym” humorze nie mogąc dopukać się do drzwi, wybił pięścią szybę, chcąc dostać się do mieszkania. Na głośny hałas wśród cichej nocy zbiegło się kilku widzów — również i żona stanęła w progu. Czulemi słowy klątwą powitała swą połowicę... Dalsza scena w pokoju.

O kredytach siewnych. Dowiadujemy się, że Bank Polski uruchamia kredyty siewne dla rolnictwa, przeznaczając na ten cel 15 milionów złotych. Kredyty te podzielone są w sposób następujący: dla b. Kongresówki i G. Śląska — 5.400 tys. zł, rozprawdzenie za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, Poznańskie otrzyma 1.800 tys. zł, za pośrednictwem Banku Kwielecki, Potocki i Sp. i Poznańskiego Banku Ziemi, Pomorze 1.500 tys. zł za pośrednictwem Pomorskiego Banku Rolniczego i Państwowego Banku Rolnego, Wileńszczyzna i Kresy Wschodnie 1.800 tys. zł przez Państw. Bank Rolny, Wołyń 900 tys. zł przez Państw. Bank Rolny, Małopolska Wschodnia 2.250 tys. zł przez Państw. Bank Rolny, Małopolska zachodnia i środkowa 1.350 tys. zł przez Akc. Bank Hipoteczny w Krakowie. Kredyty udzielane będą na okres 9 miesięcy na weksle opatrzone dwoma dobrami pisemami na zlecenie Banku gwarantującego, który je dyskontować będzie w Banku Polskim, 25 proc. tego kredytu podlega spłacie po 6 mies., reszta zaś spłaty dokonana musi być po dalszych 3 m. Wyasynowanie tych kredytów ułatwi spłatę we właściwym terminie przyznanych na jesieni kredytów rejestrowych pod zastaw zboża.

Pornografija będzie wygnana ze słów i gestów. Komisarjat rządu stwierdził, że praktykowana dotychczas cenzura przewencyjna tekstów piosenek, wykonywanych w licznych rewjach i kino-rewjach warszawskich, jest niewystarczająca, gdyż bardzo często zupełnie poprawny tekst wykonywany jest w taki sposób, że nabiera wszelkich cech pornografji.

Obecnie urząd cenzur dokonywać będzie ciągłe lotne kontrole tych przybytków lekkiej rozrywki i w wypadkach, gdy stwierdzi, że wykonanie jakiejś piosenki obraża moralność publiczną — odpowiednie teksty będą konfiskowane.

Koncert Seminarjum Nauczycielskiego. W niedzielę, d. 11 bm. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w sali p. Rossy koncert chóru wychowanków miejscowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego, pod batutą prof. Zielińskiego. W programie utwory Nowowiejskiego, Lachmana, Namysłowskiego, Heydna, Griega, Mendelsona i innych. Koncert ten wśród sfer kulturalnych naszego miasta wzbudził żywe zainteresowanie ze względu na wartość artystyczną i z powodu swojego celu. Dochód z koncertu będzie przeznaczony na odbudowę zniszczonych organów w auli seminarjum.

Skoki. (Jarmark). Dnia 15 maja odbędzie się w mieście naszym jarmark ogólny.

Po nabożeństwie uformował się pochód z dziatwą szkolną na czele, który udał się na rynek. Tutaj odbyła się tradycyjna uroczystość publiczna, składająca się z deklamacji i przemowy okolicznościowej, wygłoszonej przez kier. szkoły p. Koteckiego z Rakowa. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty. — Po południu odbyły się zawody członków Stow. Młodzieży Polskiej o nagrody (pięciobój). — Nie zapomniano też o oświacie i urządzono na „Dar Narodów 3 Maja” kwestę szkolną, uliczną i domową, która w tym roku dość dużo przyniosła, bo przeszło 70 zł. iwu.

Skoki. (Świątokradztwo). Zakradł się do tut. kościoła 6 bm. osobnik bez stałego miejsca zamieszkania Z. M. i wypróżnił skarbonkę z kwotą 30,40 zł. Sprawcę ujął Post. Pol. Państw. w Skokach i odstawił do Sądu Pów. w Wągrowcu.

Kozielsko. (Z ruchu Kółka Rolniczego). — Dnia 27 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Halickiego z Kopaniny zebranie K.R. Odczytano komunikat, przesłany z Wągrowca od komisarza K. U. O. i K. U. Z. w Poznaniu na pow. wągrowiecki, p. Moszczeńskiego, omawiając, iż stawki nietylko Krajowe Ubezpieczenie pobiera w roku bież. 3 proc. od 1000 zł, lecz każde inne towarzystwa ubezp. w Polsce podniosło takowe. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ubezpieczenia od gradobicia. W zebraniu brało udział 31 czł.

Z Mieściska. Otrzymaliśmy od pewnego obywatela list, który jakaś osoba rozsyła anonimowo.

Autor ukrywający się pod pseud. „Opinja” napiętnuje urzędników wysługujących się Niemcom. Zarzuca im popieranie i bratanie się z odwiecznymi wrogami. W bardzo ostrych słowach wytyka ich grzeszki: „Z waszym urzędniczym stanowiskiem łączy się ściśle dawanie dobrego przykładu reszcie mniej oświeconej warstwie społeczeństwa”. „Radzimy zatem wam zejść z obranej drogi i nie uczęszczać do miłego hotelu i tam przy „piwku” być pośmiewiskiem Niemców...”

Wspominając ucisk z czasów zaboru na własnej ziemi — kończy: „Odwiedzajmy się zatem a hasłem naszym niech będzie „Swój do swego po swoje”...

Nie będąc poinformowani z konsekwentnych źródeł nie możemy zająć pewnego stanowiska. Jednakowoż w czasach ogólnego zastoju i stagnacji pieniężnej — jest poniekąd samobójstwem popierać „innych”, gdy właśnie rodacy cierpią niedostatek materialny. Tem więcej urzędnicy, biorący każdy grosz z zapracowanej ręki polskiego rzemieślnika i wieśniaka, mieliby go rzucić w zachłanne ręce germańskie...

„Słowa tylko uczą — przykłady zachęcają” — dawajmy przykład a całe masy pójdą za naszymi czynami — a hasło: „Swój do swego” zbędnem zostanie — gdy nastąpi zrozumienie rzeczy. (ch)

RUCH TOWARZYSKI

Miesięczne zebranie Tow. Pszczelarzy w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 12,30 w lokalu p. Sulerzyskiego.

Na porządku dziennym zajmujący odczyt, sprawozdanie z walnego zebrania delegatów w Poznaniu oraz inne ważne sprawy.

O liczny udział członków uprasza się. Goście mile widziani. Zarząd.

Baczność Inwalidzi, Wdowy i Sieroty Woj.! Powiatowe zebranie Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. Koła Wągrowiec odbędzie się dnia 11 maja br. w sali p. Wierzejewskiej o g. 12.30 w południe.

Będzie możliwość zaznajomić się z bieżącymi zagadnieniami życia i potrzeb ofiar wojny. Na powyższe zebranie przybędzie prezes Zarządu Wojewódzkiego p. Stachecki z Poznania.

O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

Zebranie Koła Miejsowego L. O. P. P. — W celu omówienia i przeprowadzenia projektu „Tygodnia L. O. P. P.” (w czasie od 18—25 maja) odbędzie się zebranie Koła Miejsowego LOPP. w poniedziałek, dnia 12 bm. wiecz. o godz. 8-ej w salce w Starostwie. Zarząd.

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: robotnik Jan Graczyk w m. córka; posiedzielnik ziemski Edmund Cieplucha z Bobrownik córka; robotnik Edward Wojciechowski w m. syn: robotnik Marjan Strugała w m. córka.

Zgony: wdowa Helena Preussowa z Czeszewa 42 lata; rolnik Jan Krüger z Łęgowa 44 lata; Marjan Dzięgiel w m. 3 miesiące; Stefanja Banaszkówna z Nowego 10 miesięcy; wdowa Marjanna Kozłowska w m. 59 lat.

Zapowiedzie: rolnik Józef Mazurkiewicz z Przysieczyna z panną Zofją Zbaczyniakówną z Rudnicza.



W czwartek, dnia 8 maja 1930 r. zmarł nieodżałowanej pamięci śp.

NEPOMUCEN SOŁTYSIŃSKI

posiedziciel ziemski z Czeszewa.

Zmarły był długoletnim prezesem Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Gołańczy, na którym to stanowisku swoją poświęcenia godną pracą, przyczynił się wielce do rozwoju naszej spółdzielni.

Msza św. na intencję ś. p. Zmarłego odbędzie się w Gołańczy w środę, dnia 14 bm. o godzinie 8-ej rano.

130

Bank Ludowy Spółdz. z nieogr. odpow. w Gołańczy.

Rada Nadzorcza.

Zarząd.



Dnia 8 maja b. r. rozstał się z tym światem, ś. p.

Nepomucen Sołtysiński

właściciel Czeszewa i Gręzin
długoletni, gorliwy członek Czeszewskiego Kółka Rolniczego
i tegoż wzorowy Prezes.

Hold składamy prawemu obywatelowi, który nieskazitelnym
swym charakterem i obowiązkowością zjednał sobie szacunek i zaufanie.

Pamięć o nim pozostanie wśród nas na zawsze.

Rada Powiatowego Oddziału Wielkop. Towarzystwa Kółek Rolniczych
na powiat Wągrowiec.

131

Członków organiz. naszej prosi się o branie gremjalnego udziału
w eksporacji i pogrzebie w poniedziałek, 12 bm. o godz. 10.30 przed poł.

Oszczędzanie jest umiejętnem wyda-
waniem pieniędzy w taki sposób,
aby wracały z zyskiem.

Wkłady oszczędnościowe na dogodnych
warunkach przyjmuje

Bank Ludowy w Gołańczy

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością
posiadająca Zastępstwo Banku Polskiego.

Lokal bankowy we własnym gmachu w Rynku.
P. K. O. nr. 201.125.

Telefon nr. 25.

Wszystkie zakupy latowe
dokonywujemy tylko w sklepach chrześcijańskich.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.
Specjalność: kastrowanie wnętrów-ogierów.
Za kastrowanie daję wszelką gwarancję.
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł.

111

MICHAŁ SZIVA, WĄGROWIEC
Janowiecka 34. Telefon 138.

Sprzedaje przymusowe.

We wtorek, dnia 13 maja o godz. 10.30
sprzedawać będę w Nadmłyńnie
różne meble.

Zbiórka przy młynie.

O godzinie 11-tej w Bliźcach

powózkę.

Zbiórka przed oberżą.

O godzinie 13-tej w Rejówcu

powóz, wagę do bydła i powózkę.

Zbiórka przed sołectwem.

O godz. 14-tej w Miączynku

bryczkę, wóz, rower męski, lustro, kanapę, 2 fotele, szafonierkę, 12 krzesel, gramofon i szafę.

Zbiórka przed oberżą.

O godzinie 16-tej w Lechlinie

fuzję.

Zbiórka przed szkołą.

Najwięcej dającym za gotówkę.

132

Narzyński, kom. sąd. z pol.

Tapety

Borty

Szablony

w pięknych desenjach

Farby

Pokosty

85

Lakiery

wielki wybór stale na składzie
poleca

DROGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński

Wągrowiec, Poczta 2. Tel. 84.

Do wykonania prac
malarskich

poleca się

Bosiacki, mistrz malarski
ul. Poczta 6. 125

Za darmo

podam każdej pani bardzo
skuteczny środek przeciw

upławom

Za szybki skutek pozostanie
mi każda pani wdzięczną.

A. Gebauer, Stettin,

Friedrich-Eberstr. 105

(Niemcy). Dołączyć na por-
torja. 128

Zgubiłem

w dniu 8 maja br. przed poł.
w drodze z Grabowa przez
Rybowo do Wągrowca portfel, czarny, z gotówką prze-
szło 200 zł. Rzetelnego zna-
lazcę proszę o oddanie za
wypagrodzeniem. Bronisław
Uciński, Grabowo. 129

Czy jesteś już członkiem
L. O. P. P.?